KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA 1 MARCA 1930 ROKU. Nr. 50.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553.| Cena egzem. 15 groszy.

ECHA AWANTUR POSELSKICH

NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA. 28.2. (Tel. wł.). Na poczatku dzisiejszego posiedzenia Sejmu poseł Niedziałkowski (PPS.) złożył oświadczenie, skierowane przeciw metodom działalności B. B., który zaatakował posłów Trąmpczyńskiego i Pająka. P. Niedziałkowski po stwierdzeniu, że go od p. Trąmpczyńskiego dzielą poglądy polityczne i społeczne, oświadcza jednak, że nikomu w Polsce nie wolno dowodzić, iż p. Trąmpczyński był na usługach polityki cesarza Niemiec w czasie rozbiorów. Taktyka B. B. według twierdzenia p. Niedziałkowskiego zmierza do rozbicia Sejmu.

Poseł Winiarski w imieniu Klubu Narodowego stwierdził, że taktyka B. B. uniemożliwia Sejmowi pracę. P. Winiarski najkategoryczniej występuje przeciwko ostatniemu zajściu na posiedzeniu komisji wojskowej.

Poseł Morawski w imieniu konserwatystów protestuje przeciwko zarzutom, podniesionym przez p. Stańczyka pod adresem sfer ziemiańskich i wyraził ubolewanie, że marsz. Daszyński nie zareagował na obelgi p. Stańczyka.

Marsz. Daszyński zwrócił uwagę, że pod tym względem są rozmaite opinje i nie chce wymieniać nazwisk tych, którzy przyjmowali ordery od obcych i szli święcić pomniki największych gwałcicieli naszej wolności.

Oświadczenie marsz. Daszyńskiego wywołało wielką wrzawę na ławach B. B. Najbardziej hałasował p. Piasecki, którego marsz. Daszyński wykluczył z posiedzenia.

Następnie p. Kornecki (Kl. Nar.) referował zmianę pragmatyki nauczycielskiej w kierunku ograniczenia prawa ministra w przenoszeniu nauczycieli dla dobra szkoły. Sprawę tę rozpatrywano przez cały dalszy ciąg posiedzenia. Nowele przyjęto.

Pod koniec posiedzenia marsz. Daszyński złożył oświadczenie, w którem wycofuje się z poprzedniego stanowiska w sprawie ziemiaństwa, a p. Żółtowski (Kl. Nar.) złożył deklarację, w której stwierdza, że marsz. Daszyński przekroczył funkcje, przewidziane w regulaminie i że nikt nie ma prawa potępiać żadnej warstwy społecznej.

Następne posiedzenie w przyszły czwartek.

Sprawa p. Witosa

W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

WARSZAWA, 28.2 (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej pos. Prager (PPS) zgłosił wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego p. Polakiewicza.

Komisja regulaminowa Sejmu uchwaliła dziś wydanie sądom pos. Wincentego Witosa. Sprawa dotyczy obrazy czci z oskarżenia prywatnego. Jak słychać, w Sejmie uchwała komisji zapadła dzięki przypadkowej większości i być może, plenum Sejmu odmówi wydania Witosa.

Zmiany umowy

O MONOPOL ZAPAŁCZANY.

WARSZAWA. 28.2. — Jak słuchać, Ministerstwo skarbu zbiera odpowiednie materjały i przeprowadza prace przygotowawcze do rokowań ze szwedzkiem konsorcjum Kreugera w sprawie zmiany umowy o monopol zapałczany. Rokowania te rozpocząć się mają w końcu marca, zakończone zaś będą w kwietniu rb.

W rokowaniach o zmianę umowy, dotyczącej monopolu zapałczanego, Rząd polski oprze się na zawartej ostatnio przez Kreugera umowie z w. m. Gdańskiem. Jeżeli umowa będzie zmieniona na wzór umowy gdańskiej, wówczas Polska może osiągnąć pożyczkę kompensacyjną od konsorcjum szwedzkiego w wysokości mniej więcej 30 miljonów dolarów.

Kłopoty księstwa Monaco.

KSIĘŻNICZKA CÓRKĄ CYGANKI.

BERLIN. 28.2. — Z Paryża donoszą, że ks. Ludwik, obecny regent Monaco powierzył przeprowadzenie procesu rozwodowego księżniczki Charlotty z hr. Polignac specjalnemu sądowi paryskiemu, który zbierze się na pierwsze posiedzenie w tej sprawie w dniu 15 marca.

Podczas badania personaljów księżniczki Charlotty okazało się, że jest ona córką cyganki, z którą książę Ludwik utrzymywał stosunki. Charlotta została następnie adoptowana przez ojca ks. Ludwika, ówczesnego panującego ks. Alberta i otrzymała tytuł księżniczki Valentinois.

Książę Ludwik postanowił ustąpić ze stanowiska regenta w ciągu marca i przekazać władzę pełnomocnikowi Francji, której Monaco jest wasalem.

Krok ten okazał się konieczny, gdyż jak stwierdzono, hr. Polignac zamierzał po śmierci ks. regenta sam objąć rządy w imieniu małoletniego syna, a Charlottę pojął za żonę jedynie dla zdobycia jej majątku i władzy.

Plan Younga i umowa warszawska

przyjęte przez komisje Reichstagu.

BERLIN. 28.2. (AW). Dziś przed południem połączone komisje Reichstagu przystąpiły do głosowania nad planem Younga i umowami haskiemi.

Za planem Younga opowiedziało się 39 posłów, przeciwko — 23.

W głosowaniu nad umowami likwidacyjnemi większość odrzuciła wniosek o wyłączenie umowy likwidacyjnej z Polską z ram ogólnych umów haskich. Umowę warszawską przyjęto 28 głosami przeciwko 24.

Za planem Younga i umowami wypowiedzieli się: niemiecka partja ludowa, demokraci i socjaliści. Przedstawiciele centrum i bawarskiej partji ludowej wstrzymali się od głosowania Przeciwko głosowali niemiecko - narodowi, partja gospodarcza i chrześcijańska partja narodowa.

Harrimann w komisjach sejmowych.

Oświadczenie premjera Bartla.

WARSZAWA. 28.2. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie komisyj przemysłowo-handlowej i robót publicznych pod przewodnictwem posła dr. Diamanda. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa elektryfikacji kraju. Na posiedzenie to przybył prezes Rady ministrów prof. Bartel oraz minister robót publicznych Matakiewicz.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego zabrał głos premjer Bartel podkreślając, że **zagadnienie elektryfikacji kraju w związku z ofertą Harrimanna było już przedmiotem obrad publicznych.** Ministerstwo zebrało w tej kwestji fachowe opinje rzeczoznawców. Pomimo, że ustawa określa wyraźnie, że jedynie Ministerstwo robót publicznych jest kompetentne do zajęcia się tą kwestją, atoli wspólnie zdecydowano, że sprawa będzie przedmiotem obrad Komitetu ekonomicznego i Rady ministrów.

P. premjer omawia zkolei wnioski poselskie w sprawie Harrimanna. Obecnie stan przedstawia się w ten sposób, że wszelki materjał rozpatrywany był 10 dni temu na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów, który postanowił polecić Ministerstwom robót publicznych, skarbu oraz przemysłu i handlu **sprecyzowanie obecnych warunków, które Rząd może postawić spółce Harrimanna.** Po przygotowaniu przez Ministerstwa tych warunków będą one tematem obrad Komitetu ekonomicznego, które następnie Rada ministrów w ostatniej swej redakcji zakomunikuje spółce Harrimanna. Chcąc zadość uczynić żądaniom Sejmu, p. premjer polecił jednemu z urzędników Rady ministrów odczytać **elaborat sekretarjatu Komitetu ekonomicznego w tej sprawie, obejmujący przeszło 160 stron druku maszynowego.** Urzędnik odczytał pierwsze rozdziały.

Ze względu na obszerny materjał uchwalono przekazać go specjalnej podkomisji, w skład której weszli przewodniczący komisji przemysłowej i handlowej **poseł Diamand**, oraz przewodniczący komisji robót publicznych **poseł Kosydarski**, wreszcie posłowie: **Krzyżanowski, Zieliński, Zaleski, Szydłowski, Roguszczak, Bień, Bryła, Wyrzykowski i Zaremba.**

DRAMATYCZNE POSIEDZENIE IZBY GMIN.

Porozumienie węglowe anglopolskie uratowane.

LONDYN. 28.2 (PAT). Wczorajsze posiedzenie Izby Gmin, trwające prawie do północy było jednem z najdramatyczniejszych w historji Izby Gmin.

Bohaterem posiedzenia w całem tego słowa znaczeniu był minister handlu Graham, który z poświęceniem godnym podziwu, bronił rządowego projektu węglowego. Minister Graham trzykrotnie zabierał głos obalając argumenty konserwatystów i liberałów. Jednym z poważnych argumentów min. Grahama było, że **obalenie rozdziału pierwszego projektu rządowego, przewidującego kontyngent produkcji uniemożliwia zawarcie anglopolskiego porozumienia węglowego, ochraniającego angielski eksport od obniżania cen konkurencyjnych na rynkach obcych.**

Ostatecznie rząd zwyciężył uzyskujac większość 9 głosów, ale w czasie głosowania min. Graham przemęczony i wycieńczony zemdlał. Wypadek ten sprawił na całej izbie głębokie wrażenie.

Konserwatyści w dowód swego szacunku dla osoby ministra, którego projekt zwalczali tak sami jak liberałowie, zaproponowali odłożenie dyskusji nad dalszemi rozdziałami do czasu powrotu ministra do zdrowia.

Za poradą lekarzy min. Graham pozostanie w łóżku do wtorku, poczem powróci do Izby Gmin celem dalszej obrony rządowego projektu. Znamienne są pochwały konserwatystów dla osoby min. Grahama w związku z któremi sekretarz federacji górniczej Cook publicznie oświadczył, że jednym z rezultatów dyskusji jest to, iż górnicy przyszli do przekonania, że liberałowie prowadzeni przez Lloyd Georgea są większymi ich wrogami aniżeli konserwatyści.

67 milj. zł.

DLA ROLNICTWA POLSKIEGO.

WARSZAWA. 28.2 (AW). W ostatnich dniach ukończone zostały rokowania w sprawie udzielenia pożyczki dla rolnictwa polskiego. Rokowania prowadzone były na gruncie londyńskim przez Państwowy Bank Rolny. Pożyczka, zaciągnięta na przeciąg 9 miesięcy, wynosi półtora miljona funtów szterlingów, czyli 67 miljonów złotych. Tę krótkoterminową pożyczkę finansował londyński Bank Ambros oraz włoski Banca Comerciale Italiana, przy udziale Warszawskiego Banku Handlowego.

Tardieu rokuje.

W NIEDZIELĘ BĘDZIE GABINET.

PARYŻ. 28.2 (Pat). Kryzys gabinetowy krąży normalną drogą do rozwiązania. Nie można jednak spodziewać się, aby nastąpiło ono bardzo szybko. Wczoraj Tardieu oświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet jego będzie utworzony nie wcześniej jak w niedzielę. Łatwe są do zrozumienia powody, dla których nowy premjer działa bez wielkiego pośpiechu. Należy poczekać kilka dni, aby namiętności po ostrej bitwie, stoczonej onegdaj w izbie, uspokoiły się.

Dzień wczorajszy potwierdził prawidłowość wyrachowania Tardieu. Wrzenie w izbie nieco się uspokoiło, a w kuluarach atmosfera stała się mniej napręzona. Ogólna uwaga oddawna jest zwrócona na grupę radykałów socjalistów. Zwolennicy Tardieu usiłują wciągnąć do koalicji rządowej prawe skrzydło stronnictwa radykalnego. Możliwe jest, że próba ta będzie uwieńczona powodzeniem, chociaż stanowisko większości grupy radykalno - socjalistycznej jest dotychczas nieprzejednane.

Nie ma ono nic przeciwko koalicyjnemu gabinetowi, lecz nie chce widzieć na jego czole Tardieu. Zgadza się natomiast na Brianda albo na senatora Renee Besnarda, b. ministra wojny w gabinecie Chautemps'a i b. posła przy Kwirynale.

PRZEGLĄD PRASY.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Pisząc o ostatnich bezpośrednio po sobie następujących przesileniach gabinetowych we Francji, „Słowo Polskie" widzi w tem często powtarzającem się zjawisku chorobę ustroju:

Znowu jednak, podobnie jak przy sposobności omawiania upadku gabinetu p. Tardieu, chcemy w związku z błyskawicznie — jedno po drugiem — następującem przesileniem rządowem we Francji, wskazać **przedewszystkiem na to zjawisko ponurej logiki parlamentaritis, która interesy państwa co dnia na szwank wystawia i wystawiać z natury swego ustroju musi**, choroba nieuleczalna, która z władzy rządzącej robi sobie piłkę, przerzucaną bez poczucia odpowiedzialności z jednej strony na drugą, z których znowu żadna nie jest zdolna i nie ma sił utrzymać władzy dłużej w swoich rękach.

P. Tardieu upadł, ponieważ minister finansów jego gabinetu p. Cheron nie chciał ustąpić przed demagogicznem żądaniem lewicy, aby znieść podatek nałożony na pracujące kobiety zamężne. Następca p. Tardieu, p. Chautemps poszedł oczywiście na rękę temu żądaniu i w deklaracji rządowej „uznał konieczność wprowadzenia pewnych ulg podatkowych". Ale mimo spełnienia żądania, którego odrzucenie przez p. Cheron wywołało votum nieufności dla gabinetu p. Tardieu, p. Chautemps także i to natychmiast po przedstawieniu się Izbie — upadł. Czy utrzyma się następca p. Chautemps, jeśli powróci do postawy p. Cheron— któż to może wiedzieć? Logika nakazywałaby Izbie znowu go zaraz obalić, bo dlaczegoż p. Cheron miałby być dziś dobrym dla izby ze swoją niechęcią do obniżenia podatków, gdy był złym z tych samych powodów dla izby przed tygodniem?... Ale któż wierzy dziś jeszcze w logikę, kryterja objektywne i poczucie interesu państwowego w systemie parlamentarnie demokratyczym?... Jego organiczną cechą jest **niepewność, brak poczucia odpowiedzialności za rzeczowe interesy państwa, nieobliczalność i przypadkowość w podejmowaniu decyzji.**

Na sprawę parlamentaryzmu, nawet w perspektywie częstych przesileń gabinetowych we Francji, inaczej zapatruje się „Głos Narodu".

Prasa sanacyjna ubolewa nad Francją z powodu częstych przesileń. Patrzcie, do czego prowadzi parlamentaryzm — woła „Gazeta Polska". Owszem, patrzymy na to i stwierdzamy, że parlamentarnie rządzona Francja **posiada dziś budżet z kilku miljardami franków nadwyżki, największy zapas złota w Banku**, najlepiej ufundowaną walutę i — kilkuset bezrobotnych. Spór między prawicą a lewicą **toczy się m. in. o to, co zrobić z temi nadwyżkami:** czy spłacać długi, czy **też** obniżyć podatki. Parlamentarnie rządzona Francja odbudowała zniszczone tereny, posiada najlepiej rozwinięte lotnictwo i buduje flotę wojenną, która budzi w Rzymie niepokój, a w Londynie niezadowolenie. Niech się nasi sanatorzy **martwią raczej kłopotami Hiszpanji i Litwy** i niech będą pewni, że Trzecia Republika, która wygrała wojnę (gdy nieparlamentarne Niemcy i Austro-Węgry przegrały), wybrnie i z dzisiejszych trudności. System parlamentarny nie jest altanką do odpoczynku. Ci, którzy chcą przespać się w dyktaturze, zabezpieczeni przed niepogodami demokracji, zbudzą się wcześniej czy później w rewolucji.

Bójka na pięści

W PARLAMENCIE BUŁGARSKIM.

WIEDEŃ, 28.2. W kuluarach parlamentu bułgarskiego wydarzyły się dziś o północy gwałtowne sceny. Grupa b. premjera Cankowa głosowała przeciwko wnioskowi o wyrażenie zaufania rządowi w zwiazku z niterpelacją o kryzysie gospodarczym w Bułgarji. Po tem głosowaniu między posłami popierającemi rząd a grupą Cankowa doszło do bójki na pięści, którą przerwali ministrowie nawołując rozpamiętnionych posłów do opamiętania.

Zastępstwo i wyznanie Prezydenta

na posiedzeniu komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 28.2. — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przystąpiono do obrad merytorycznych nad kwestją zastępstwa Prezydenta. Przewodniczący komisji poseł Makowski przypomina, że według obecnej Konstytucji, t. j. art. 40, gdzie jest mowa o krótkotrwałem zastępstwie, zastępcą jest marszałek Sejmu. Według projektu B. B. W. R. ma być prezes Rady ministrów, który na ten czas ustępuje z przewodniczenia Radzie ministrów. Według projektu centrum, zastępcą ma być prezes Trybunału konstytucyjnego, a według propozycji Klubu Narodowego zastępcą Prezydenta ma być marszałek Sejmu, a wrazie zachodzących przeszkód marszałek Senatu.

Poseł Piłsudski omawia zasadę projektu B. B. W. R. podkreślając, że jeżeli chodzi o zastępcę Prezydenta, to klubowi B. B. chodzi o ciągłość władzy, gdyż Prezydent, jakkolwiek jest czynnikiem niedoradczym, to jednak więcej jest nachylony ku władzy wykonawczej. Są możliwości niewykonywania urzędu przez Prezydenta wrazie postawienia go przed Trybunał Stanu, albo też przez pozbawienie go urzędu. Wiadomo, że jest to zależne od decyzji Izb parlamentarnych. Chodzi więc nam o to, żeby ten czynnik parlamentarny nie miał prócz interesów państwa jeszcze jakiegoś osobnego interesu w decyzji.

Poseł Bittner zaznacza, że zdaje się, iż najlepszem jest powołania czynnika odpowiedniego, należącego do władzy sądowej. Co do koncepcji B. B., to mówca zauważa, że szef Rządu może być właśnie osobą, przeciwko której istotnie toczy się walka z Prezydentem.

Poseł Niedziałkowski nie widzi istotnych powodów do zmiany dotychczasowego stanu rzeczy.

Poseł Winiarski (Klub Narodowy podkreśla, że nasze doświadczenie uczy, że zastępstwo Prezydenta przez marszałka daje dobre wyniki. Wychodząc z założenia różności Sejmu i Senatu klub mówcy proponuje, aby pierwszym zastępcą był marszałek Sejmu, a wrazie gdyby tej funkcji spełniać nie mógł, był nim marszałek Senatu.

Poseł Jankowski (N. P. R.) podkreśla, że należy zmienić dotychczasowy system i powierzyć zastępstwo prezydenta Trybunałowi konstytucyjnemu.

Poseł Graliński uważa powierzenie zastępstwa premjerowi za ryzykowne i opowiada się za pozostawieniem dotychczasowego systemu.

Po przemówieniu posła Mackiewicza (B. B.), który bronił stanowiska swego klubu, dyskusję nad zastępstwem Prezydenta ukończono.

Przystąpiono do art. 42, który mówi, że jeżeli Prezydent przez 3 miesiące nie sprawuje władzy, marszałek zwołuje Sejm, aby uchwalić, czy urząd Prezydenta należy uznać za opróżniony. Uchwała taka wymaga trzech piątych głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Według projektu B. B. uchwałę tę powziąć może nie sam Sejm, lecz Senat, przy obecności przynajmniej dwóch trzecich ustawowej liczby posłów i senatorów.

Według projektu centrum, dokona tego zgromadzenie elektorów. Według projektu Klubu Narodowego, obie Izby tylko zwykłą większością.

W dyskusji zabierali głos posłowie Piłsudski i Winiarski.

Przystąpiono zkolei do dyskusji nad art. 32, który mówi o uposażeniu. Projekt B. B. głosi, że listę cywilną Prezydenta oraz uposażenie po ustąpieniu z urzędu ustala osobna ustawa. Zabierali głos posłowie Piłsudski i Bittner.

Przystąpiono do art. 33, który głosi, że Prezydent nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu i Senatu. Projekt centrum domaga się, aby Prezydent nie mógł również uczestniczyć w zarządzie towarzystw, obliczonych na zyski.

Przewodniczący poseł Makowski zaznacza, że tekst przysięgi pozostaje bez zmiany. Według projektu B. B. zachodzi ta zmiana, że przysięgę Prezydent składa w kościele katedralnym w Warszawie lub w innem mieście Polski. Nad tą sprawą rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Poseł Czapiński podkreślił, że w ten sposób, kalwin nie może być Prezydentem. Mówca proponuje, aby wszystko co ogranicza przysięgę Prezydenta od jej składania do jednego tylko wyznania usunąć z Konstytucji

Poseł Grünbaum stwierdza, że sprawa ta ma tylko znaczenie teoretyczne.

Poseł Bittner, przedstawiciel Ch. D. przyłącza się do propozycji B. B.

Poseł Mackiewicz jest zdania, że zasadniczo dyskusję możnaby odłożyć do omówienia artykułu, który mówi o stanowisku wyznania katolickiego w Polsce.

Poseł Winiarski nie uważa, aby wniosek B. B. miał w sobie coś obrażliwego dla innych wyznań.

W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos poseł Czapiński, przewodniczący Makowski, posłowie Grünbaum, Bittner, Mackiewicz, Komarnicki i Chrucki.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 10-ej.

UCIECZKA CHŁOPÓW Z PIEKŁA BOLSZEWICKIEGO.

Na kolanach błagają o wpuszczenie do Polski.

WARSZAWA, 28.2. — Nad wschodnią granicą Polski rozgrywa się wielka tragedja. Masy chłopstwa białoruskiego zagrożone śmiercią za opór przy wydziedziczeniu z ziemi i tworzeniu gospodarstw „kolektywnych", w panicznym strachu uciekają w stronę granicy polskiej brnąc przez lasy, bagna i bezdroża.

Wzmocniona trzykrotnie sowiecka straż graniczna urządza sobie cyniczne polowanie na nieszczęśliwych, mordując każdego kto wpadnie im w rękę.

Pod Mińskiem stworzono wielki obóz koncentracyjny dla schwytanych przy ucieczce chłopów, który jest właściwie obozem skazanych na śmierć.

Przebywa tam już około tysiąc osób, w tem wiele kobiet i dzieci.

Pijana czerń z czerezwyczajki zabawia się strzelaniem do nieszczęśliwych chłopów, których jedyną winą było to, że nie chcieli wyrzec się roli, na której siedzeli od wieków zamierzchłych, przez długi szereg pokoleń.

Polskie władze graniczne nie wiedzą jak się ustosunkować do tej masy zbójów, ale trzeba przecież mieć serce z kamienia, aby nie przepuścić przez granicę cieni ludzkich okrytych krwią męczeńską, którzy na kolanach błagają, jak o łaskę najwyższą o wpuszczenie ich do Polski.

Jakże nie posłuchać gorących próśb białoruskiej ludności z nad granicznych miejscowości Polski, która samorzutnie spieszy na pomoc swym rodakom z za kordonu i wysyła błagalne delegacje o pomoc dla nich.

Dotychczas w granicach Polski znajduje się już kilkaset rodzin w powiatach: Białoruskim, Wilejskim, Sereszeńskim i Stołpeckim.

Jednak fala, która idzie jest tysiąckrotnie większa.

Spodziewane jest, iż w najbliższym czasie u granic Polski szukać będzie schronienia około 10.000 rodzin chłopskich z Sowietów.

Gdzie ich podziać? Co z nimi zrobić?

Taki napływ zgłodniałej, obrabowanej w Sowietach masy uciekinierów chłopskich, przerasta możliwości opieki jaką mógłby roztoczyć nad niemi Rząd polsk..

Tutaj cała Europa musi okazać pomoc Polsce, która i tym razem okazuje się przedmurzem Europy, zmuszonem do ponoszenia konsekwencyj krwawych rządów w Rosji sowieckiej.

Tutaj musi zabrać głos Liga Narodów!

Afera handlarzy żywym towarem

i fałszerzy dokumentów.

WARSZAWA, 28.2. — Afera międzynarodowej bandy fałszerzy paszportów i dokumentów, posiadającej oddział do handlu żywym towarem, jak to już donosiliśmy, zatacza coraz szersze kręgi i mimo wykrycia i aresztowania wszystkich członków szajki na czele z przywódcami: Morycem Basskinem i Harry Hallem, śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

Dotychczas w związku z wykryciem tej afery aresztowano 27 członków bandy, oraz przesłuchano czterdzieści sześć osób, które korzystały z „usług" i zaopatrywały się w firmie „M. Basskin et Co." w fałszywe metryki, paszporty, wizy itp. Wśród aresztowanych znajdowali się również dwaj rabini: Kestenberg z Wawra i Siglberman z Warszawy, oskarżeni o to, że wystawiali fałszywe metryki urodzenia oraz akty ślubu, pobierając od sztuki po 50 dol.

Rabini ci, po przesłuchaniu, oraz złożeniu gwarancji, zostali zwolnieni z aresztu.

Dalsze dochodzenie, do którego każdy dzień dodaje nowe szczegóły, prowadzi sędzia śledczy Wituński, przy współudziale radcy prawnego konsulatu St. Zjednoczonych, p. Kazimierza Dunin - Markiewicza i urzędu śledczego.

Jak doskonale zorganizowana była szajka, oraz jak potrafiła opanować „rynek" świadczą fakty, iż codziennie do konsulatu St. Zjednoczonych napływają dokumenty, z których część po dokładnem sprawdzeniu okazuje się bardzo umiejętnie podrabiana lub sfałszowana np. zapomocą wstawienia fikcyjnej daty urodzenia itp.

Wszystkie te dokumenty, które obecnie napływają do konsulatu, wykonane były przed kilku miesiącami, t. j. w czasie największej „produkcji" szajki Basskina.

Czy wicekonsul Harry Hall zostanie wydany władzom polskim, przed rozpoznaniem jego sprawy najpierw przez władze amerykańskie — niewiadomo. Przypuszczać można, iż zostanie on najpierw pociągnięty do odpowiedzialności przez władze amerykańskie za fałszerstwa i działanie na szkodę państwa, przyczem kodeks St. Zjednoczonych przewiduje za te zbrodnie karę do 10 lat ciężkiego więzienia.

Kiedy śledztwo zostanie całkowicie zakończone — trudno dziś przewidzieć, gdyż z każdą niemal godziną afera fałszerska rozszerza się, obejmując wszystkie dzielnice Polski, w których tylko znaleźli się amatorzy na wyjazd do St. Zjednoczonych.

OBNIŻANIE POWAGI SEJMU.

NA MARGINESIE OSTATNICH GORĄCYCH ZAJŚC.

Jeżeli społeczeństwo słyszy od czasu do czasu o gorszących awanturach w parlamencie polskim, kończących się wzajemnem biciem, to nie jest to jeszcze objawem zbyt niepokojącym. Bywają okoliczności, w których temperamen: bierze górę nad rozsądkiem kiedy występuje wyraźna prowokacja. Natomiast, jeżeli gorszące zajścia, kończące się biciem poczynają następować dzień po dniu, gdy jedni i ci sami ludzie stają się przyczyną tych zajść, wówczas nie wolno, w imię „dobra państwa" (o czem się dziś tak dużo mówi) przejść nad temi zjawiskami do porządku dziennego. Zamykanie oczu na tak skandaliczne zajścia, niereagowanie w sposób widoczny i świadczący o tem, że jednak społeczeństwo czuje i myśli, dowodziłoby całkowitego zaniku poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i narodowej.

Trzy dni temu, po ostrej wymianie słów pomiędzy posłem Stańczykiem (PPS.) i posłem Kleszczyńskim (BB), doszło do na większą skalę zakrojonej awantury w Sejmie. Ze stenogramu sejmowego wynika, że zaatakował poseł Kleszczyński (P. Kleszczyński: pan ma kulturę bandyty. — Pos. Stańczyk: pan jest zwykłym łobuzem. I t. d. i t. d.).

Onegdaj, w posiedzeniu komisji wojskowej ten sam poseł Kleszczyński brał udział (z popielniczką w ręku) w ataku na posłów: marszałka W. Trąmpczyńskiego i prof. Stefana Dąbrowskiego.

I znowu atak, prowokujący awanturę, rozpoczęło ugrupowanie B. B.

Gdybyśmy chcieli zbyt pochopnie wysnuwać wnioski „łatwo byłoby dojść do przekonania, że obie awantury były następstwem zgóry uplanowanej taktyki, co łączyłoby się poniekąd z oświadczeniem pos. Sławka o „przejściu do ofenzywy". Za takim przekonaniem mówiłoby to, że ani postępowanie, wielce zasłużonego i czcigodnego bojownika sprawy polskiej, jakim jest poseł W. Trąmpczyński, ani posła i profesora uniwersytetu Stefana Dąbrowskiego w niczem nie usprawiedliwiało brutalnego ataku, przypominającego dosadnie stosunki meksykańskie. I gdyby istotnie dalsze wypadki potwierdzić miały, że mamy do czynienia z pewną swoistą metodą działania niektórych posłów na terenie Sejmu, gdyby, istotnie okazało się, że komuś zależy na wprowadzeniu do Sejmu zamiast argumentacji myślowej, argumentacji pięści, to wówczas do walki o obronę godności Sejmu, o obronę dobrego imienia nietylko Sejmu, ale całego narodu polskiego, powołany byłby cały naród, powołane byłoby to społeczeństwo polskie, które chciałoby widzieć działanie władzy ustawodawczej, w atmosferze kultury europejskiej.

Gdyby zaś w zaognionej sytuacji i konsekwencjach, jakieby z tego wynikły, znalazło swe potwierdzenie życiowe przysłowia, że „jak kto sobie pościele, tak się wyśpi", lub „kij ma dwa końce", to już z tego tytułu ci, którzy zapoczątkowali takie metody, do nikogo wówczas pretensji mieć nie powinni.

Wierzymy jednak, że wniosek, aby obie awantury sejmowe wywołane były z premedytacją, nie jest słuszny, że takie przekonanie, dla nas samych i w obliczu świata, byłoby właściwsze. W takim wypadku mielibyśmy do czynienia z wybrykami ludzi, którzy skądinąd może bardzo uczciwi, dobrzy oficerowie na tronie, nie nadają się absolutnie do pracy parlamentarnej, która wymaga nie tyle rozwiniętych mięśni i twardych kułaków, ile przedewszystkiem rozwiniętych mózgów i twardych charakterów. Ludzie, którzy nie panują nad swojemi nerwami, który nad pewnemi kwestjami nie potrafią spokojnie dyskutować, którzy ze spraw ogólnych, co do których każdy może wypowiedzieć swe zdanie, czynią kwestję osobistą, którzy nie mają na tyle samokrytycyzmu i objektywizmu, że nikomu nie chcą racji przyznać, bo oni są „najpierwsi z pierwszych", którzy zamiast rzeczowej dyskusji stosują inwektywy i insynuacje — tacy nie są powołani do pracy parlamentarnej, tacy wogóle nie powinni mieć pretensji do reprezentowania jakiejkolwiek opinji.

Ludzie tego pokroju, pożyteczni na froncie, stają się nieobliczalnemi szkodnikami w pracy państwowej pokojowej, w pracy twórczej, której zadaniem jest uczynić z państwa mocarstwową potęgę.

Można mieć wiele zastrzeżeń co do poziomu Sejmu polskiego, można mieć zastrzeżenie co do poszczególnych posłów. Ale spraw tych nie wolno uogólniać, nie wolno bić w samą instytucję, nie wolno jej dyskredytować w opinji społeczeństwa i świata, bowiem jak do tej pory, nic lepszego w ustroju państwowem, nie wymyślono. I rezygnacja Sejmu, jego uprawnień i sposobu działania, jeżeli ma nastąpić, to nie drogą siły pięści a drogą tworzenia i organizowania opinji społeczeństwa, drogą podnoszenia, uświadamiania społecznego i narodowego. Ci, którzy wywołują w Sejmie sceny „mordobicia", w swej zapalczywiści i zaciekłości nie zdają sobie nawet sprawy, jak ogromną krzywdę wyrządzają państwu, jak gwałtownie hamują pęd Polski do mocarstwowej siły, jak podkopują zaufanie społeczeństwa do najwyższych władz państwowych.

Więcej godności panowie posłowie, więcej szacunku dla samych siebie, więcej szacunku dla społeczeństwa, z którego rąk mandaty piastujecie. Nie róbcie z Polski Meksyku, nie wprowadzajcie azjatyckich zwyczajów. U siebie, w swem rodzinnem kółku, owszem ale w Sejmie, w Senacie, starajcie się pracować więcej mózgami swemi. Boć argument pięści najmniej świadczy o kwalifikacjach umysłowych.

S. A.

O ulgi dla handlu i przemysłu.

Uchwały sejmowej podkomisji budżetowej.

Na posiedzeniu podkomisji skarbowej przy dalszych pracach nad podatkiem przemysłowym uchwalono definicję handlu hurtowego. Przyjęto następującą formułę:

„Za sprzedaż hurtową uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom, kółkom rolniczym i producentom rolnym, przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym oraz organizacjom ubezpieczeń społecznych celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji, zaś w innych wypadkach w ładunkach i ilościach wagonowych".

Opodatkowanie obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych przy sprzedaży towarów po ich przerobieniu w obcych przesiębiorstwach przemysłowych, to jest w innej postaci, aniżeli nabyta, komisja postanowiła w porozumieniu z ministrem skarbu ustalić na 1 proc. Co do świadectw przemysłowych, mogą one być płacone w styczniu, to samo odnosi się do kart rejestracyjnych. Przedsiębiorstwa prowadzące wydawnictwa dzienników i innych pism perjodycznych oraz książek opłacają podatek pzemysłowy tylko w formie świadectw przemysłowych. Przesunięto termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy: do 15 czerwca za pierwszy kwartał, do 15 sierpnia za drugi, do 15 października za trzeci i 15 lutego za czwarty kwartał.

W razie nierozstrzygnięcia odwołania w terminich ustawowych, wymiar podatku będzie prawomocny w myśl wniosku płatnika, zawartego w odwołaniu. W wypadkach gospodarczo uzasadnionych lub konieczności, wynikających z położenia poszczególnych płatników, ministrowi przysługiwać będzie prawo całkowitego lub częściowego zwalniania od podatku, odraczania jego płatności i rozkładania go na raty. Ministrowi przysługiwać będzie dalej prawo częściowego lub całkowitego umorzenia zaległych kwot podatku przemysłowego oraz darowania skutków niedotrzymania wszelkich przewidzianych w ustawie opracowywanej terminów, a również umarzania odsetek za odroczenie i kar za zwłokę.

Odnośnie do art. 94 ustawy o podatku przemysłowym przyjęto poprawkę, że minister skarbu ma prawo znieść względnie zawiesić podatek przemysłowy od tranzakcyj eksportowych co do surowców oraz produktów gospodarstwa rolnego

Nazwy ulic berlińskich

wykazują przewagę cesarzów i generałów.

Moda chrzczenia starych nazw ulicznych nowemi — zwłaszcza nazwiskami zasłużonych i wybitnych ludzi— istnieje prawie we wszystkich krajach. To samo dzieje się i w Niemczech. W Berlinie np. ostatnio przyszło nawet do zaciętych polemik i awantur z powodu ulic Alberta Einsteina oraz sławnego chirurga berlińskiego — Körtego.

Jeden z dziennikarzy berlińskich zainteresował się przy tej okazji bliżej ulicami berlińskiemi oraz ich nazwami. Po przejrzeniu spisu ulic okazało się, iż wszyscy niemal wybitniejsi generałowie pruscy mają w obrębie wielkiego Berlina swoje ulice i to nie bylejakie — bo przeważnie główne i w najbardziej eleganckich dzielnicach miasta położone. O wiele gorzej przedstawia się sprawa z przedstawicielami kultury i sztuki niemieckiej. Najlepiej się „mają" muzycy — natomiast inne sztuki, a zwłaszcza literatura i poezja traktowane są po macoszemu. Niema więc ulic Bornego, Büchnera, Grabbego, Freytaga — ani Winkelmanna, Nietzschego, Schopenhauera i wielu innych.

Ku najwyższemu jednak zdziwieniu dziennikarza okazało się, iż istnieje w obrębie Berlina plac oraz ulica... wciąż jeszcze wyklętego w Niemczech Heinego. Ale plac Heinego znajduje się w... wiosce Bohnsdorf pod wielkim Berlinem (na samej jego granicy), a ulica Heinego—w idylicznej, niezamieszkałej dzielnicy miasta.

Jednocześnie istnieje w Berlinie dziewięć ulic Hohenzollernów, osiem placów Hohenzollernów, jeden rynek Hohenzollernów i jedna „tamka" Hohenzollernów. Czy nie za wiele Hohenzollernów, jak na jedno miasto? — zapytuje dziennikarz. I mówi dalej: „Czyż potrzeba nam aż dziewięciu ulic Sedanu? Przecież Niemcy zwyciężyły pod Sedanem tylko jeden raz! Pozatem liczy Berlin jeszcze 10 ulic cesarskich, 13 ulic cesarza Wilhelma, 3 placów cesarza Wilhelma, 8 ulic cesarza Fryderyka, 7 ulic królewskich i 7 dróg królewskich"...

Jak widzimy, tradycja pruska tkwi jeszcze głęboko w samem sercu Niemiec i wiele przejdzie czasu zanim nazwy wybitnych poetów i pisarzy niemieckich zluzują tę litanję pruskich cesarzy i generałów

Wielki program wojenny

RZESZY NIEMIECKIEJ.

Tygodnik berliński „Welt am Montag" podaje w ostatnim numerze szereg interesujących danych, dotyczących budżetu niemieckiego ministerstwa wojny. Wynika z nich, że jeśli minister Groener nie nalegał w tym roku na otrzymanie kredytów, niezbędnych dla budowy nowego pancernika, uczynił to dlatego jedynie, iż gabinet obiecał mu zgodę na budowę w r. 1931 szeregu nowych jednostek bojowych morskich. W każdym jednak razie minister Groener otrzymał kredyt w wysokości 40 miljonów marek na cele specjalne.

„Welt am Montag", wychodząc z założenia, że nadmierne wydatki ministerstwa wojny są z wielką szkodą dla urządzeń społecznych, na które kredyty zostały ostatnio bardzo poważnie zmniejszone podaje, że personel niemieckiej floty wojennej, składającej się z 15.000 marynarzy, ma 935 oficerów oraz 3.632 urzędników. Jeszcze ciekawsze stosunki demaskuje ten tygodnik odnośnie do armji lądowej.

Liczy ona wprawdzie tylko 100.000 ludzi, mimo to jednak nie wystarczają jej ani dawne pola do manewrów, ani dawne budynki koszarowe, minister więc przeprowadza budowę nowych koszar, chociaż istniejące dotąd jeszcze gmachy wystarczały swego czasu na pomieszczenie 600.000 wojska, tyle bowiem wynosił stan liczebny przedwojennej armji niemieckiej.

Możnaby — kończy swe wywody „Welt am Montag" — na tej podstawie przypuszczać, że minister wojny sądzi, iż obecny stan liczebny armji niemieckiej jest tymczasowy i że w najkrótszym czasie zostanie ona zastąpiona przez olbrzymią miljonową armję.

Więziennictwo w Polsce

W Polsce istnieją ogółem 332 więzienia, zawierające w sumie 34.863 miejsc. Warszawa posiada 36 więzień o „pojemności" 9.620 osób.

Zaludnienie więzień jest następujące: w r. 1929 (styczeń) na terytorjum Rzeczypospolitej więzionych było 25.073 osób. W Warszawie siedziało 7.458, co daje 78 proc. całkowitej pojemności (ilości miejsc) więzień warszawskich; we Lwowie 4.215 (61 proc. pojemności); w Lublinie 3.266 (91 proc. miejsc); w Wilnie 3.232 (100 proc.); w Krakowie 2.755 (74 proc.): w Poznaniu 1.712 (48 proc.) w Toruniu 1.601 (60 proc.): w Katowicach 814 (43 proc.).

Okazuje się więc, że najwięcej przepełnione są więzienia wileńskie, gdyż na każde 100 miejsc przypada tam 108 więźniów, a zatem 8 proc. ponad normę; silną frekwencją odznaczają się również więzienia lubelskie, gdzie 91 proc. miejsc jest obsadzone: nieco luźniej jest w więzieniach warszawskich, obsadzonych w 78 proc., a zatem około cztery piąte. Najsłabiej są obsadzone więzienia Poznania (48 proc.) i Katowic (43 pr.); przeszło połowa miejsc jest tam wolna. W areszcie karnym siedzi 13.413 osób, w tem 1.241 kobiet: w śledczym 11.638, w czem 1.210 kobiet.

Przestępców politycznych siedzi w więzieniach polskich 2.449, w tem 199 kobiet; więźniów wojskowych jest 119: nieletnich uwięzionych 760, w czem 31 kobiet.

MIGAWKI.

TEGOROCZNY KARNAWAŁ.

Z wiarogodnych skądinąd źródeł dochodzą wieści, że karnawał ma się ku końcowi. Nawet ściśle oznaczono termin zgonu na wtorek o północy. Wraz ze środą popielcową rozpocznie się smutek, post i odczyty naukowe.

Wolne żarty!

W czasach wszechstronnego odkłamywania rzeczywistości, kiedy żadna blaga nie popłaca, powiedzmy sobie otwarcie, że tak zwane panowanie karnawału, to bujda na resorach, a post nie zacznie się dopiero we środę, bo zaczął się już o wiele dawniej.

Mówi się z przyzwyczajenia, że w karnawale szampan leje się strumieniami, w rzeczywistości zaś czasem ktoś wyleje szklankę wody sodowej, albo gorzkie łzy nad wekslem zaprotestowanym.

Istnieje też blaga o tak zwanym „wirze tańca", w którym się pary obracają do białego ranka, choć nie słyszałem, żeby były czarne ranki. Prawdą natomiast jest, że tak zwane społeczeństwo, czyli ludzie, którzy nie wiedzą spdein, jak wybrnąć z biedy, obracają się na wszystkie strony i kręcą głowami, skąd wytrzasnąć sto złotych dla komornika. Za to obracanie się płacą podatek obrotowy do kasy skarbowej. Ta ostatnia, gdyby mogła, ściągnęłaby podatek obrotowy nawet z matki ziemi, która, jak to ogólnie wiadomo, obraca się podwójnie: i dokoła siebie i dokoła swego dancera — słońca.

Według ustalonej opinji zapusty odznaczają się szałem zabaw, uśmiechem zamaskowanych Colombin, podniesieniem temperatury miłosnej Pierrotów i błazeństwem Arlekinów. Tłumy wylegają na ulice, wino, kobieta i śpiew, confetti i serpentiny.

Naprawdę jest tak, że na ulicach wystają bezrobotni, że nikt nie śpiewa, jeno klnie na czem świat stoi, że Pierrot, zamiast przygody miłosnej, szuka pracy i wogóle chleba.

We środę zamiast mięs tłustych, a przysmaków ostrych i drażniących podniebienie, ma zająć na stołach honorowe miejsce słony i nędzny śledź.

W tym roku tej zmiany nie będzie bo śledź już od dość dawna jest nielada przysmakiem i nie jeden miljonik ofiar kryzysu byłby zadowolony, gdyby go mógł mieć codziennie.

Co tu dużo mówić, bieda jest i tyle.

Czarny.

KĄCIK DLA PAŃ.

NOWE PŁASZCZE

I ŻAKIETY WIECZOROWE.

Obecnie cieszą się powodzeniem okrycia wieczorowe, skrojone na wzór żakietów. Te krótkie płaszczyki wieczorowe odznaczają się wielką rozmaitością fasonów. Zazwyczaj sięgają niemal do kolan, ale często bywają jeszcze krótsze. Rozmaitość fasonów sukien wieczorowych decyduje o rozmaitości fasonów żakietów. Stosownie do stylu toalety obciska żakiet figurę ponad biodrami, podkreślając klosz spódnicy. Inne modele zdradzają bardziej miękkie linje, talja jest obciśnięta, a poły szerokie. Dolny brzeg jest prosty, albo fantazyjny stosownie do szarpanej linji sukni. Rękawy bywają proste i gładkie, albo płaszczowo szerokie. Część górna ponad łokciem odznacza się nieraz szczególnemi poszerzeniami. Krótkie żakieciki wydłuża się w razie potrzeby zapomocą różnych dodatkowych części, zgodnych z charakterem sukni, przeważnie fruwakami.

Zwykle przybiera się je futrem. Często wystarcza wysoki kołnierz lisi, ale nieraz wszystkie brzegi są obszyte futrem. Obszycie to odpowiada po większej części okrągłym linjom. Jako materjał służą: niebieskie i srebrne lisy, białe zające, wydry, szynszyle, sobole, lisy polarne i biało lub czarno farbowane gronostaje. Przy krótkich żakietach baczy się na to, aby barwa i rodzaj materjału odpowiadały charakterowi całości toalety. Używa się w tym celu szczególnie jedwabnego weluru i pluszu.

W tkaninach lamowych i wzorzystych występują wszystkie noszone kolory. Obok czarnego, białego i granatowego, odcienie czerwonego, zielonego i bronzowego. Małe i duże klamry i fantazyjne przybrania z ozdób metalowych. Są również modne przybrania z haftów i aplikacyj.

Żakiet wieczorowy jest przeznaczony tylko do zamkniętych pomieszczeń. Właściwy płaszcz wieczorowy, służący również jako ochrona przed zimnem na dworze, jest tak długi, że zakrywa całą toaletę. Wytworny krój płaszcza sprawia, że jego długie linje, od których się odwykło, nie rażą jako coś obcego. Długi płaszcz wieczorowy ma formę princessy, wciętą talję, kloszowate rozszerzenie na dole. Jako materjał służy głównie jednobarwny chiffon, velour i plusz. Obszycia z futra.

Konieczność popierania firm zagłębiowskich

w nadchodzącym sezonie wiosennym.

Pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, z wiosną niewątpliwie samorządy i rozmaite instytucje w Zagłębiu Dąbrowskiem przystąpią do prac inwestycyjnych. Zapowiadany ruch budowlany prawdopodobnie też ostatecznie się rozpocznie. I w związku z tem nasuwałyby się następujące uwagi:

Na jednem z plenarnych posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu zaznaczono, aby przedewszystkiem dawać dostawy i roboty firmom miejscowym. Sprawę tę, jeszcze raz poruszono na konferencji w związku z akcją budowlaną w Warszawie. Okazuje się jednak, że, jeżeli chodzi o samorządy, lub nawet instytucje państwowe lub półpaństwowe, to częstokroć dzieje się zupełnie inaczej. Rozpisuje się konkurs, a w rezultacie, jakkolwiek firmy zagłębiowskie, znane ze swej solidności, nie odbiegają od cen w ofertach firm zamiejscowych, nie otrzymują się, a roboty otrzymuje firma krakowska, śląska lub warszawska.

Jeżeliby nawet firma zagłębiowska była droższa o kilkadziesiąt lub nawet kilkaset złotych (przy objektach kilkudziesięciu tysięcznych) to naszem zdaniem pierwszeństwo powinna otrzymać firma zagłębiowska, dla kilku powodów.

Przedewszystkiem fakt, że roboty otrzymuje miejscowa firma dodatnio odbija się w sposób bezpośredni i pośredni na powiększeniu dochodów miejscowych samorządów, przemysłu, kupiectwa i t. d. W interesie, w szczególności miejscowych samorządów, powinno leżeć, aby firmy zagłębiowskie najlepiej się rozwijały, bowiem one na tem zyskują. Rozwój tych firm przyczynia się do zwalczania bezrobocia na miejscu. Jednem słowem wiele przyczyn składa się na to, aby w imię zupełnie racjonalnych przesłanek popierać przedsiębiorstwa miejscowe, protegować je (rozumie się właściwie bez przesady) i starać się ułatwiać im ich rozwój.

Sprawę tę poruszamy w tym celu, aby przy nadchodzącym sezonie wiosennym nie miały miejsca wypadki takie, jak lat ubiegłych, w dość dziwnym świetle stawiające instytucje otaczające czułą opieką przedsiębiorstwa niczem nie związane z życiem Zagłębia Dąbrowskiego.

Stosowaną powinna być stara zasada, że „bliższa koszula ciała, aniżeli kożuch".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Sobota	Dziś Albina B. W. Jutro Heleny Cesarzow. Wschód słońca 6 m. 23. Zachód „ 17 m. 13.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Nieśmiertelna miłość".

Kino „Wawel" — „Tajemniczy obrońca".

Kino „Sfinks" — „Ogród Allaha".

Kino „Momus" — „Miłość i łzy Szopena".

Kino „Uciecha" — „Uroda życia".

Kino „Kometa" — „Żywy trup".

Kino „Czary" — „Intrygant".

× **Z KONSULATU CZECHOSŁOWACKIEGO W KATOWICACH.** Z okazji 80-lecia urodzin prezydenta republiki Czechosłowackiej, T. G. Masaryka, konsul czechosłowacki będzie przyjmował czechosłowackich obywateli w dniu 7 marca pomiędzy godzinami 10 a 12 w południe w konsulacie przy ul. Mickiewicza 14. Dla stron dnia tego konsulat nie jest czynny. Popołudniu dnia tego recepcja zaproszonych gości pomiędzy godzinami 5 a 7 w mieszkaniu konsula.

× **DODATEK MIESZKANIOWY.** Uchwalono rozszerzyć wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 również i na tych pracowników państwowych, którzy posiadają mieszkania skarbowe z urzędu. Pracownikom tym dodatek wypłacony będzie na zasadach i w rozmiarze, służącym innym pracownikom państwowym.

× **LIGA KATOLICKA W POGONI** urządza w niedzielę 2 bm. o godz 1 pop. w sali Związków zawodowych, ul. Marjacka 1 odczyt pt. „Obecne położenie spraw katolickich w Polsce", który wygłosi p. inż. Weber z Dąbrowy Górniczej. Na powyższy odczyt zaprasza członkinie, członków oraz sympatyków Ligi Katolickiej zarząd.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota dnia 1 marca „Panna mężatka" godz. 15.30.

Sobota dnia 1 marca „Wesele na Górnym Śląsku" o godz. 19.30.

Niedziela dnia 2 marca „Sekretarka pana prezesa o godz. 15.30.

Niedziela dnia 2 marca — „Luiza" o godzinie 19.30.

× **SZKOLNICTWO PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE.** Minister skarbu rozdziela kwoty, uzyskane z 25 proc. dodatku do świadectw przemysłowych w ten sposób że 50 pr. otrzymują szkoły tego okręgu, w którym kwota była zainkasowana, 20 pr. wyższe szkolnictwo handlowe, a 30 pr. pozostaje do dyspozycji ministra oświaty.

Związek izb przemysłowo - handlowych zwrócił się do rządu z memorjałem, prosząc, aby podział przeprowadzał p. minister przem. i handlu w porozumieniu z innymi ministrami na wniosek izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych. Co się tyczy 30 pr., będących dziś w dyspozycji min. oświaty, należałoby przekazać te wpływy na szkolnictwo zawodowe średnie o znaczeniu ogólno - państwowem. Izby lokalne mają mieć prawo głosu przy podziale subwencji z 50 pr.

× **UROCZYSTOŚĆ IMIENINOWA.** W dniu 27 lutego o godz. 7 wiecz. w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie urządzenia akademji i święta imienia marszałka J. Piłsudskiego w dniu 19 marca br. przy udziale delegatów różnych instytucyj i zrzeszeń. Zebranie zagaił prezes Związku legjonistów p. Zygmunt Rychter, prosząc na przewodniczącego wiceprezesa Sądu okręgowego p. K. Kucharskiego i na sekretarza naczelnika więzienia p. F. Gielniewskiego. Na zebraniu powołano komitet honorowy z wiceprezesem Sądu okręgowego p. Kucharskim na czele oraz zorganizowano sekcje skarbową, propagandową i artystyczną.

× **WALNE ZEBRANIE P. C. K. W BĘDZINIE.** W dniu 1 marca o godzinie 19.30 w lokalu magistratu miasta Będzina odbędzie się ogólne zebranie Koła P. C. K.

Nasz dział radjowy.

REWJA OPERETEK.

Dziś o godzinie 20 m. 30 studjo warszawskie nadawać będzie na wszystkie stacje polskie rewję najpiękniejszych ulubionych operetek z udziałem solistów — primadonny p. Lucyny Messal (sopran) i p. Z. Malinowskiego (tenor) orkiestry „Polskiego Radja" pod dyrekcją utalentowanego kapelmistrza Bronisława Szulca i prof. L. Ursteina (akompanjament).

W programie — między innemi — melodyjne fragmenty z „Wesołej wdówki", „Zemsty nietoperza", „Gejszy", „Paganiniego", „Rozwódki", „Księżniczki cyrkówki" i t. d.

PROGRAM RADJOWY.

na sobotę 1 marca.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych.
16.35 — Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. — (Helena Reutt-Tymieniecka).
17.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00 — Słuchowisko dla dzieci z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — Intermezzo muzyczne.
19.35 — M. Krobicka: „Społeczne problemy w dziełach Prusa".
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. Un. Jag.: „Ze świata przyrody".
20.30 — Muzyka operetkowa z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

× **BUDŻET MIASTA CZELADZI.** Zgodnie z rozporządzeniem władz zarząd miasta Czeladzi z dniem wczorajszym, na przeciąg jednego tygodnia, wyłożył do publicznego przejrzenia budżet miasta na r. k. 1930-31, który zainteresowani codziennie w godzinach urzędowych mogą przeglądać. Ewentualne zastrzeżenia lub poprawki należy wnosić pod adresem zarządu.

× **WALNE ZEBRANIE P. C. K. W CZELADZI.** Jutro o godz. 4 popoł. w gmachu szkoły powszechnej nr. 1 i 2 przy ul. Będzińskiej odbędzie się roczne walne zebranie członków miejscowego koła P. C. K., na którem nastąpi sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz wybór nowych władz.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd Domu ludowego urządza w dniu 1 bm. tj. dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu D. L. ul. Jasna 26 na zakończenie karnawału wielki bal pt. „Biała Śnieżyczka".

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza w dniu 2 marca rb., t. j. w niedzielę, o godz. 11.30 przed południem w sali kina „Zagłębie", poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: „Watykan" film 8-mio aktowy, wesoła komedja p.t. „Konik swatem". Ceny biletów: dla dorosłych zł. 1, dla młodzieży szkolnej zł. 0.50, dla dzieci zł. 0.30. Dochód z poranku przeznacza się na Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

× **ZABAWA MORSKA.** Ostatnie dni przedpopielcowe zabiją wzmożonem tętnem werwy, humoru i zabawy karnawałowej. Wszyscy żegnać będą wesoło karnawał. Niewątpliwie najmilej i najweselej żegnać będziemy karnawał na „Zabawie Morskiej", którą w dniu 1 marca rb. tj. w nadchodzącą sobotę urządza sosnowiecki oddział Ligi morskiej i rzecznej w teatrze miejskim. Komitet zabawy zapewnia, że zarówno efektowne dekoracje morskie, jak i muzyka taneczna ze specjalnym repertuarem, tudzież atrakcje i pełen wesela nastrój, za który odpowiedzialność biorą gospodarze, spotkają się z uznaniem gości. Najszersze koła doborowego towarzystwa Zagłębia Dąbrowskiego przybędą na bal L. M. i R. Wejście tylko za okazaniem imiennych zaproszeń.

× **KOMITET OPIEKI SZKOLNEJ Nr 6** w Sosnowcu urządza dziś 1 marca zabawę karnawałową poraz drugi (na ogólne żądanie) w sali kina „Wawel". Czysty dochód na zakup pomocy naukowych dla szkoły nr 6.

Zarobki i wydatki

ROBOTNIKA I INTELIGENTA.

Z danych statystycznych, jakie się ukazały, dowiadujemy się, że przeciętny zarobek rodziny robotniczej w trzech okręgach (Warszawa, Łódź Zagłębie Dąbrowskie) wynosi 258 zł miesięcznie. Koszt utrzymania zaś rodziny złożonej z 4 osób w tym czasie wynosił: w Warszawie 281 zł., w Łodzi 220 zł., w Zagłębiu Dąbr. 265 zł. Przeciętnie zaś zarabiała ta rodzina: w Warszawie 275 zł., w Łodzi 231 zł., w Zagłębiu Dąbrowskiem 257 zł.

Z zestawień tych wynika, że koszty utrzymania są wyższe od zarobków w Warszawie i Zagłębiu Dąbr. Natomiast wprost przeciwne zjawisko konstatujemy w Łodzi.

W trzech wymienionych przez nas okręgach robotnicy wydają na żywność 61 proc. swych zarobków, co tłomaczy się niską skalą życia; na alkohol i tytoń robotnik przeciętnie wydaje 4 proc. swego zarobku. Natomiast urzędnik wydaje na żywność 43 proc., a na alkohol i tytoń 1.9 proc. Wydatki kulturalne nie przekraczają przeciętnie w rodzinie robotniczej 3 proc., podczas gdy urzędnik wydaje na ten cel 6.2 proc.

Jeżeli chodzi o wydatki na żywność, to w Europie Polska pod tym względem zajmuje pierwsze miejsce, potem idzie Czechosłowacja (54 pr.), Szwajcarja (44 proc.), Holandja (40 proc.) i wreszcie Danja (39 proc.). Z tego można wnioskować, że w państwach, gdzie wzrasta nieco zamożność warstw robotniczych suma wydatkowana na żywność zmniejsza się automatycznie.

× **WYJAŚNIENIE.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Dąbrowie sympatyczna zabawa taneczna, urządzana staraniem Ogniska dąbrowskiego Związku nauczycielstwa szkół powszechnych. Zabawa odbędzie się w salach resursy, a nie w „Ognisku", jak to mylnie zostało podane w poprzedniej notatce.

× **„MILUSIŃSCY" W GRODŹCU.** Koło przyjaciół harcerza w Grodźcu zainicjowało urządzenie zabawy dziecięcej, która odbędzie się w niedzielę dnia 2 bm. o godz. 16 w klubie Grodzieckiego Towarzystwa. Zabawę poprzedzą popisy małych „artystów" oraz obrazek sceniczny p.t. „Gdy wiosna nadchodzi" urządzone przez „Szkółkę urzędniczą" przy Grodzieckiem Towarzystwie, a prócz tego komitet przygotował dla „milusińskich" całą masę niespodzianek, które zapewnią wesołą i zupełnie niezrasobliwą zabawę temu „towarzystwu". A o tych „starszych" towarzyszących swoim pociechom też nie zapomniano, gdyż i dla nich komitet przygotował bufet aby się mogli posilić. Ponieważ czysty zysk przeznacza się na cele harcerstwa, więc trzeba na zabawę dziecięcą ze swemi pociechami pójść.

× **RAUT - BAL".** Zarząd wojewódzki NOK w Katowicach urządza dnia 3 bm. raut - bal w sali Koła towarzyskiego ul. 3 Maja nr. 11 w celu zdobycia funduszów na założenie w Bielsku żłobka dla dzieci polskich, gdyż w żłobku niemieckim jest 70 pr. dziatwy, która już bezpowrotnie dla narodu ginie. Początek Rautu - Balu o godz. 9. Udział w koncercie wezmą: znakomita pianistka pani Eleonora Krudzielska i pierwszorzędne siły Opery katowickiej — p. Felicja Misky i p. Tarnawski. Urozmaici koncert gra na pile p. Korcel. Ze względu na doniosły cel rautu - balu spodziewać się należy, że doborowa publiczność wypełni salę po brzegi.

× **NA SPECJALNĄ PROŚBĘ** grona miłośników sztuki teatralnej na Niemcach, jutro w niedzielę 2 bm. przyjeżdża do „Gospody" zespół artystów teatru katowickiego z wesołą komedją „Sekretarka Pana Prezesa". Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wiecz.

× **URODA ŻYCIA.** Kino „Uciecha" w Dąbrowie wyświetla obecnie jeden z najlepszych filmów polskich, którego scenarjusz jest przeróbką znanej powieści Żeromskiego p. t. „Uroda życia". Film ten zdobył ogólne uznanie i stanowi chlubę naszej wytwórczości filmowej. Obraz ilustrujący jeden z fragmentów walki o niepodległość, pełen pięknych scen i wzruszających epizodów, cieszy się zasłużonem powodzeniem, do czego przyczynia się doskonała gra czołowych artystów sceny i ekranu.

Także Sejmik reflektuje

na targowicę zwierzęcą w Sosnowcu.

W związku z podjętemi ostatnio zabiegami przez różne przedsiębiorstwa i osoby prywatne w sprawie wydzierżawienia targowicy zwierzęcej w Sosnowcu, do liczby reflektantów postanowił przyłączyć się również Sejmik będziński, oczywista na warunkach nie gorszych od innych konkurentów.

Postanowienie Sejmiku — jak nas poinformowano—spowodowane zostało koniecznością uregulowania na zdrowych podstawach aprowizacji mięsnej zarówno w Zagłębiu jak i w całym powiecie, oraz postawienia targowicy na właściwej stopie. W całej tej sprawie poważne znaczenie posiada okoliczność, że w razie wydzierżawienia targowicy przez Sejmik, przedsiębiorstwo byłoby prowadzone nie pod kątem dochodowości, lecz jako instytucja użyteczności publicznej, która w okresie regulowania cen mogłaby odegrać dużą rolę, jak również unormować stosunki w dziedzinie handlu mięsem.

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

Nieprzyjemny incydent.

Na ubiegły czwartek wyznaczone było drugie z kolei posiedzenie budżetowe Rady miejskiej w Dąbrowie. Posiedzenie to zostało przerwane z powodu nieprzyjemnego, a zupełnie zbędnego zajścia, jakie zaszło podczas obrad nad budżetem.

Przebieg częściowego posiedzenia był następujący: Klub PPS. nie przybył. Okoliczność ta dawała podstawę do twierdzenia, że posiedzenie będzie miało przebieg spokojny i pozbawiony nieprzyjemnych scen, tymczasem stało się inaczej.

Na porządku obrad były wydatki preliminarza budżetowego na nowy okres gospodarczy. Dział pierwszy obejmuje wydatki administracji ogólnej w kwocie 351.770 zł.

W sprawie tej zabrał głos radny inż. Janota zaznaczając, iż wydatki na administrację są stanowczo za wysokie i należy dążyć do ich zmniejszenia. Na tem tle powstała przewlekła dyskusja, w której przedstawiciele Magistratu i komisji skarbowo-budżetowej wypowiadali swe poglądy na tę sprawę i trudności związane z redukcją pewnych wydatków administracyjnych, zaznaczając, iż naogół biorąc sprawa ta nie wygląda tak źle w porównaniu z innemi samorządami.

W rezultacie dział ten uchwalono. Kiedy z kolei przystąpiono do omawiania wydatków majątku komunalnego, radny inż. Janota zgłosił wniosek, aby odczytywano nietylko wszystkie pozycje, lecz także i objaśnienia, a to z tego względu, że klub narodowo - gospodarczy otrzymał projekt preliminarza bez poprawek i zmian komisji budżetowo - skarbowej. Żądanie zupełnie słuszne i logiczne, tymczasem prezes Rady zajął stanowisko odmowne, wyjaśniając, iż zajęłoby to zbyt dużo czasu.

Wobec takiego poglądu i stanowiska prezydjum Rady, radny inż. Janota oświadczył, iż w tych warunkach klub narodowo - gospodarczy nie może brać odpowiedzialności za uchwalenie budżetu i zmuszony jest do opuszczenia sali obrad, poczem wszyscy członkowie tego klubu wyszli.

Po wyjściu klubu narodowo - gospodarczego wytworzył się kłopotliwy nastrój, lecz obrady kontynuowano i przyjęto jeszcze 4 działy wydatków. Dopiero po pewnej chwili wiceprezes Rady dyr. Kaczkowski zgłosił wniosek o przerwanie obrad, co też nastąpiło.

Należy się spodziewać, iż nieprzyjemne zajście zostanie na następnem posiedzeniu zlikwidowane i preliminarz będzie formalnie uchwalony.

Skazanie komunistki

na 2 lata więzienia.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem sędziego Sokólskiego rozprawa przeciw znanej działaczce komunistycznej, członkini komitetu okręgowego Z. M. K., Marji Dziekanównej, występującej pod przybranem nazwiskiem Władysławy Sikorskiej.

Dziekanówna uprawiała działalność antypańsiwową na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego od 1919 roku.

Podczas najazdu bolszewickiego w 1920 r. Dziekanówna zajmowała się organizowaniem bojowych organizacyj komunistycznych

Dziekanówna vel Sikorska znaną była zwłaszcza ze swej działalności agitacyjnej wśród wojska.

W 1928 r. Dziekanówna została aresztowana wraz ze znanym komunistą Ludwikiem Lipskim z Dąbrowy, przez policję śląską w Katowicach. Oboje skazani zostali wówczas przez Sąd okręgowy w Katowicach.

Na wczorajszą rozprawę Dziekanównę przywieziono pod eskortą z więzienia, gdzie odsiaduje karę 15-miesięcznego więzienia.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd okręgowy skazał komunistkę na 2 lata ciężkiego więzienia.

Nowy rozkład lotów

W KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Z dniem 1 marca rb. wchodzi w życie nowy rozkład lotów w komunikacji powietrznej w Polsce. Samoloty kursować będą z Warszawy: do Bydgoszczy i Gdańska o godz. 13 (z Gdańska do Warszawy o 8.30), do Poznania o 14.30 (z Poznania do Warszawy o 8.30), do Katowic i Krakowa o 8.30 (z Krakowa do Katowic o 10 i o 12, z Katowic do Warszawy o 13.13), z Katowic do Brna co drugi dzień we wtorki, czwartki i soboty o 11.15 oraz o tejże godzinie do Wiednia również co drugi dzień w poniedziałki, środy i piątki.

Między Krakowem a Katowicami utrzymane jest codzienne podwójne połączenie. Połączenie lotnicze z Katowic do Wiednia odbywa się co drugi dzień via Brno i co drugi dzień bezpośrednio.

Działalność P. Z. U. W.

NA TERENIE WOJ. KIELECKIEGO W ROKU UB.

Na terenie województwa w roku ubiegłym w dziale ubezpieczeń przymusowych budowli od ognia miało miejsce 1329 pożarów w 2721 nieruchomościach, za które wypłacono odszkodowań pogorzelowych na sumę 6.406.153 złotych.

Pod względem ilości pożarów województwo Kieleckie zajmuje po Warszawskiem drugie miejsce.

Zasiłków strażom pożarnym P. Z. U. W. wypłacił w naturze i gotowiźnie na sumę 213.913 zł., oraz Związkowi wojewódzkiemu straży pożarnych 29.000 zł.

Pod względem wysokości wypłaconych zasiłków województwo Kieleckie stoi na czwartem miejscu.

Natomiast pierwsze miejsce zajmuje pod względem ilości zasilanych straży pożarnych, przyznanych sikawek oraz ilości metrów węża tłocznego.

Apteczki podręczne

DLA OFIAR SAMOCHODOWYCH.

Ofiary katastrof samochodowych długo nieraz oczekiwać muszą na pomoc lekarską, gdy nieszczęśliwy wypadek wydarzy się zdala od miasta.

W zeszłym roku z inicjatywy Ministerstwa robót publicznych podjęto akcję organizacji ratownictwa na drogach. Pierwszem zarządzeniem, jakie wydano, był nakaz zaopatrzenia wszystkich autobusów w apteczki podręczne. Obecnie Ministerstwo postanowiło zaopatrzyć w takie apteczki również służbę drogową.

Na zabudowaniach, w których mieszkają ci funkcjonarjusze, umieszczony będzie znak czerwonego krzyża, aby zdala widocznem było, gdzie znaleźć można taką apteczkę. Typ apteczki i wykaz jej zawartości ustaliło Tow. „Czerwonego Krzyża".

Ponadto z polecenia Ministerstwa mają być zorganizowane obowiązkowe kursy ratownictwa w szkołach jazdy samochodowej.

× **PRZEDŁUŻENIE OKRESÓW ZASIŁKOWYCH DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZ.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne F. B. p. minister pracy i opieki społecznej, zarządzeniem z dn. 12 lutego 1930 r., przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 marca 1930 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13 tygodniowe z Funduszu bezrobocia. W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

× **WYJAŚNIENIE Z WOJKOWIC KOMORNYCH.** W związku z artykułem, zamieszczonym przez K. Z. z dnia 25 bm. pt. „Skarga z Wojkowic Komornych" (głosy publiczne) gminny komitet budowy 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Wojkowicach Kom. nadsyła nam następujące sprostowanie względnie wyjaśnienie:

Gminny komitet budowy 7 klasowej szkoły powszechnej w Wojkowicach-Komornych wyjaśnia, iż twierdzenie autora tegoż artykułu, jakoby cegła zakupiona na budowę szkoły w Wojkowicach - Komornych jest wywożona przez urząd gminy do Bobrownik, co miałoby wpłynąć na przerwanie dalszej budowy objektów szkolnych, jest o tyle nieścisłe, iż kosztorys budowy szkoły przewiduje na budowę głównego budynku szkolnego 545.000 sztuk cegły, gdy tymczasem zużyto na ten cel 417.000 sztuk, zatem nadwyżkę w ilości 128.000 sztuk urząd gminy postanowił zwieźć do Bobrownik. Na posiedzeniu gminnego komitetu budowy szkoły w dniu 25 lutego br. po wyjaśnieniu tej sprawy przez urząd gminy, gminny komitet budowy szkoły w Wojkowicach - Komornych nie widzi w postanowieniu urzędu gminnego, odnośnie zużycia nadwyżkowej ilości cegły na rzecz budowę urzędu gminy, nic niewłaściwego.

Wyjaśnienie powyższe w imieniu komitetu podpisał p. inż. Jerzy Dzierzbicki, przewodniczący honorowy.

× **„DOM LUDOWY" W NIEMCACH** w miejscowej „Gospodzie" urządza we wtorek 4 bm. zabawę taneczną pod nazwą „Ostatni raz". Zabawy urządzane przez Towarzystwo „Dom ludowy" cieszą się ogólną sympatją i wśród uczestników pozostawiają wspomnienia mile we solo spędzonych chwil. Muzyka p. Sitkowskiej grać będzie w powiększonym komplecie. Wstęp za zaproszeniami.

× **MĘTY NIEPOKOJĄ LUDNOŚĆ.** Mieszkańcy Ksawery nadesłali nam list ze skargą na niebywałe rozwydrzenie szumowin w tej dzielnicy. Jak zaznaczają, przez pewien czas był tam zupełny spokój, obecnie kilku opryszków wróciło z więzienia i natychmiast zaczęły się dawne stosunki, w następstwie czego ludność z nastaniem zmroku boi się pokazać na ulicy. Szczególnie niebezpieczny jest znany nożowiec Oracz, będący postrachem całej dzielnicy, który na czele bandy terroryzuje mieszkańców. List ten zamieszczamy w przekonaniu, że policja zwróci na to należytą uwagę i poskromi niebezpiecznych awanturników, niepokojących ludność całego przedmieścia.

Z komisji polityki handlow.

W SOSNOWCU.

W dniu 27 lutego 1930 r. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu posiedzenie Komisji polityki handlowej, która ukonstytuowała się w składzie radey Wilhelma Schöna jako przewodniczącego oraz radców Juljana Kubaka i Leona Piotrowskiego w charakterze zastępców przewodniczącego.

Między innemi rozpatrywano kwestję wprowadzenia przymusu cechowania towarów importowych z zagranicy. Po obszernej dyskusji, w której głos zabierali radcowie dr. Likiernik, Gruszczyński, Piotrowski, inż. Sągajłło, inż. Markiewicz i Schön oświadczono się w zasadzie za wprowadzeniem obowiązku cechowania.

Zkolei starszy referent Gadomski zapoznał obecnych w obszernym referacie ze sprawą rozejmu celnego na tle polityki celnej szeregu państw.

Wkońcu Komisja obradowała nad wszczętą przez Izbę warszawską akcją uzyskania kredytów w Banku gospodarstwa krajowego na cele popierania eksportu.

Burzliwy incydent

NA POSIEDZENIU KOMITETU WŁAŚCICIELI GRUNTÓW W CZELADZI

Onegdaj w Magistracie czeladzkim od było się, przy udziale przedstawiciela starostwa, posiedzenie komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi i komisji rewizyjnej. Omawiane były sprawy, które od dłuższego czasu wywołały ogromne zaognienie wśród właścicieli gruntów w Czeladzi, a spowodowane były częściowo, zdaje się, antagonizmami osobistemi.

Po rozpatrzeniu kilku spraw i stwierdzenie, że książkowość prowadzona była przez komitet prawidłowo, doszło do ostrej scysji pomiędzy przedstawicielem komisji rewizyjnej p. Chorzelskim i przedstawicielem komitetu p. Nobisem. W pewnej chwili p. Chorzelski chwycił za kałamarz uderzając nim w głowę p. Nobisa.

Posiedzenie zostało przerwane, przyczem p. Nobis został mocno poturbowany.

Mężowie patrzyli

A ŻONY WALCZYŁY.

August Urbanik z Niwki lubiany ogólnie, jako człowiek prawego charakteru, mile przyjmowany był w kołach towarzyskich. Niepodobało się to jednak jego żonie Antoninie, niecieszącej się wśród sąsiadów uznaniem.

Gdy pewnego wieczoru, a było to 24 czerwca ub. r. Urbanik zabawiał się w mieszkaniu swych przyjaciół Barańskich, wkroczyła tam odważnie jego żona i usiłowała zabrać męża stamtąd do domu.

Powstała ostra wymiana słów między Urbanikami, poczem do ataku stanęły Barańska i Urbanikowa, które chwyciwszy się za włosy, wzywały pomocy mężów. Ci obojętnie czekali rezultatu walki niewiast. Barańska w pewnej chwili chwyciła za pogrzebacz i uderzyła nim silnie Urbanikową w rękę. Walkę zakończona została złamaniem ręki Urbanikowej.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Józefa Barańska skazana została na dwa tygodnie aresztu.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj o godzinie 9.30 rano napiła się w celu samobójczym esencji octowej 16 letnia Marja Skowronek, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja 13. Młodocianej desperatce udzielono pierwszej pomocy w domu, poczem w stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala na Pekinie. Przyczyną targnięcia się na życie — nieporozumienie rodzinne.

Obostrzenia amerykańskie

PRZY WYDAWANIU WIZ ŻONOM.

W związku z wykryciem przez policję polską olbrzymich nadużyć przy wyjeździe emigrantów do Ameryki, centralne władze imigracyjne w Waszyngtonie postanowiły zaostrzyć przepisy dotyczące wpuszczania żon obywateli amerykańskich, poślubionych w Europie.

Dotychczas jeżeli obywatel amerykański poślubił Europejkę, to po przedstawieniu w konsulacie amerykańskim aktu ślubnego, uzyskiwał natychmiast wizę i prawo wjazdu dla swej żony do Ameryki. Obecnie władza konsulatów amerykańskich została ograniczona. Podanie obywatela amerykańskiego o udzielenie wizy amerykańskiej żonie zaślubionej w Europie, kierowane będzie przez konsulat do Waszyngtonu, gdzie dopiero po skrupulatnem sprawdzeniu centralne władze imigracyjne wydadzą pozwolenie na wjazd.

Ma to na celu zapobieganie zawieraniu fikcyjnych ślubów przez obywateli amerykańskich.

Drobne kupiectwo w Będzinie

domaga się zniżki podatku przemysłowego.

W dniu 26 ub. m. odbyła się w lokalu Związku drobnych kupców w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej 44, konferencja drobnego kupiectwa będzińskiego przy udziale zarządu Związku drobnych kupców w Będzinie, oraz przedstawicieli wszystkich sekcyj branżowych zorganizowanych w powyższej instytucji gospodarczej, na której rozpatrywano sprawę noweli rządowej do ustawy o podatku przemysłowym. Konferencja, której przewodniczył prezes p. Cymberknopf, wysłuchała wyczerpującego referatu sekretarza Związku p. M. Treppera, poczem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział wszyscy obecni, przedstawiając w czarnych barwach katastrofalny stan stojącego nad brzegiem przepaści drobnego kupiectwa, oraz nieobliczalne konsekwencje, które mogą nastąpić, o ile dla drobnego handlu nie zostanie przynajmniej w drobnej mierze zwolniona rujnująca go bezwzględna śruba podatkowa.

Zebrani, uważając, że obecna nowela do ustawy o podatku przemysłowym winna w pierwszym rzędzie dotyczyć ulgi podatkowej dla drobnego kupiectwa, jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

— Zebrani na konferencji drobnego kupiectwa przedstawiciele Związków drobnego kupiectwa oraz przedstawiciele sekcji branżowych domagają się:

1) wprowadzenia ulgowej stawki 1 proc. dla handlu drobnego, poczynając od dnia 1 kwietnia 1930 r.;

2) uchylenia przepisu ustępu drugiego artykułu 5 noweli dotyczącej sprzedaży przerobionych towarów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe tereny kolonizacyjne w Brazylji.

Towarzystwo kolonizacyjne w Warszawie, które w roku ubiegłym przystąpiło do kolonizowania stanu Espirito Santo w Brazylji i wysłało tam już około 180 osadników z Polski, zawarło obecnie umowę z rządem stanu Parana, na mocy której uzyskało koncesję na osadzenie w tym stanie rodzin rolniczych z Polski na przestrzeni 80 tys. hektarów.

Niezależnie od tego Towarzystwo kolonizacyjne przystąpi również do kolonizowania stanu Minas Geraes. Tereny Towarzystwa w tym stanie znajdować się będą w odległości około 100 klm. od prosperującej już kolonji „Aguia Branca" („Orzeł Biały") w stanie Espirito Santo.

Pierwszy transport, narazie jeszcze do stanu Espirito Santo, odjedzie z Warszawy w dniu 2 kwietnia r. b., następne zaś w odstępach czasu mniej więcej miesięcznych. Transporty osadników do stanu Parana i Minas Geraes wysłane będą dopiero po zorganizowaniu administracji przyszłych kolonij w tych stanach i wyznaczeniu działek, co nastąpi już prawdopodobnie w drugiej połowie rb.

Klimat w obu stanach jest zupełnie znośny, przyczem w Paranie bardzo zbliżony do klimatu naszego z uwagi na znaczne wzniesienie tego stanu ponad poziom morza.

Z pośród 200.000 Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Brazylji, gros ich zamieszkuje w stanie Parana.

Groźba nadprodukcji automobilowej.

Mr. Miller, prezydent dużego amerykańskiego koncernu automobilowego Willys-Overland Corp., podniósł głos ostrzegawczy, skierowany do amerykańskich producentów automobilowych, w którym wskazuje na groźne niebezpieczeństwo nadprodukcji. Zbyt optymistyczne ocenianie pojemności rynku doprowadziło do tego, że około 600.000 niesprzedanych automobili, produkcji 1929, zawala składy sprzedawców w Ameryce. Jasne jest, że usiłowania Amerykanów idą w kierunku zwiększenia eksportu do Europy.

Europa jednak zaczyna się bronić. I tak rządy krajów przemysłowych Europy, w obawie o los swojego przemysłu automobilowego stosują wyższe cła ochronne, kontyngenty wwozowe itd. Równocześnie przemysł automobilowy Europy wykazuje klijenteli swojej nieekonomiczność wielkiego motoru amerykańskiego i jego niewspółmiernie wysoką cenę w Europie.

Charakterystyczny głos prezydenta jednego z największych koncernów automobilowych przyczyni się niewątpliwie do przeprowadzenia pewnych zasadniczych zmian, jakich doznać musi automobil amerykański, aby zdobyć na stałe rynek zbytu w Europie.

Kronika gospodarcza.

Z WYCHODŹTWA. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zarządziło środki w celu zmniejszenia emigracji do Brazylji, wobec niepomyślnej sytuacji gospodarczej w tym kraju. Zarządzenia te dotyczą jedynie emigracji niezorganizowanej, zarobkowej, innemi słowy paszportów nie otrzymają wyjeżdżający do Brazylji samopas w celach zarobkowych. Ograniczenie to nie dotyczy emigracji zorganizowanej, osadniczej, prowadzonej przez Tow. kolonizacyjne w Warszawie, które w roku ubiegłym przystąpiło do wysyłania osadników z Polski na własną kolonję w stanie Espirito Santo w Brazylji i które jeszcze w roku bieżącym przystąpi do wysłania osadników na nowe swoje tereny osadnicze w stanie Parana i Minas Geraes.

CZESKI PRZEMYSŁ MIĘSNY PRZECIW OGRANICZENIU IMPORTU TRZODY. Sekcja przemysłu mięsnego Związku przemysłowców w Pradze wypowiedziała się przeciwko żądaniom agrarjuszy, idącym w kierunku podwyższenia ceł na trzodę zagraniczną. Sekcja wskazuje, że konsumcja mięsa wieprzowego w Czechosłowacji wzrasta przy jednoczesnem zmniejszaniu się importu. Tak np. gdy Polska w r. 1928 wwiozła do Czechosłowacji 360.000 sztuk świń, to przywóz w r. 1929 zredukował się do cyfry 466 tys. sztuk. Sekcja uważa, że poziom ceł wwozowych czeskosłowackich nie jest niski gdyż niewiele różni się od ceł niemieckich i austrjackch (w Czechosłowacji za świnie w wadze do 120 kg. wynosi 120 Kc., w Niemczech 128 Kc., a w Austrji 126 Kc.) i że każde dalsze podwyższenie ceł nie wpłynie na powiększenie krajowej produkcji trzody w Czechosłowacji, której nie można sztucznie stworzyć, natomiast przyczyni się do wywołania drożyzny mięsa, na którą i tak już narzekają konsumenci.

GŁÓD W ROSJI. Na skutek panującego w Sowietach braku żywności dał się zaobserwować niezwykły ruch przesyłek żywnościowych z Polski do ZSSR. Ruchu tego nie hamują nawet wysokie stawki celne, pobierane od artykułów żywnościowych wysyłanych do Sowietów. Tak np. cło od kg. masła wynosi 7 zł. 20 gr.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28.2.

AKCJE: Bank Polski 163.75 — 164.50, Dyskontowy 127.00, Zw. sp. zarobk. 78.50 Węgiel 50.00, Cegielski 39.30 — 40.00, Lilpop 23.50 — 24.00. 4 proc. poż. inwest. 130.00 — 129.75 — 130.00, 5 pr. premj. dol. 78.50 — 79.75, 5 pr. Konwersyjna 52.00, 4 i pół pr. Ziemskie 51.75 — 51.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.87, Nowy Jork 8.903, Nowy Jork Kabel 8.92, Londyn 43.34.25, Paryż 34.89, Wiedeń 125.57, Praga 26.40.50, Belgja 124.26 Szwajcarja 172.03.50, Oslo 238.33, Gdańsk 173.31, Berlin 212.78, Dolar prywatny 8.87.50.

Tendencja dla akcyj i walut nieco mocniejsza

Kronika Zawiercia.

Nie rozbój, a zemsta

ZAZDROSNEGO MĘŻA.

Wczoraj donosiliśmy o rzekomym rabunku dokonanym na małżonkach Kondas na szosie pod Jaworznikiem. Obecnie, po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia wyszła na jak cała prawda o rzekomym napadzie.

Małżonkowie Kondas w Żarkach, po targu zaszli do karczmy gdzie się wesoło przy kieliszku zabawiali z Janem i Romanem Czyżem. Obaj dziarscy kawalerowie zalecali się do młodej żony Kondasa — co mu specjalnie w smak nie poszło. W rezultacie, wyjeżdżając Kondas odmówił zabrania obu młodzieńców na swój wóz. Czyżowie szybko udali się na miasto, gdzie zaczekali na jadących Kondasów, jego zrzucili z wozu i pozostawili w rowie, sami zaś z żoną pojechali do Jaworznika, gdzie w karczmie dalej bawili się wesoło.

Mszcząc się za despekt Kondas złożył fałszywe zeznanie policji, za co odpowie przed sądem.

× DZISIEJSZA ZABAWA. Dzisiaj wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Sądowej, Towarzystwo rzemieślnicze urządza doroczną zabawę. Doborowa orkiestra i bogato zaopatrzony bufet są rękojmią wesołej zabawy.

× KOMUNA PRZY PRACY. Wczoraj rano na ul. Towarowej rozrzucono kilkanaście odezw komunistycznych, które skonfiskowała policja.

× AWANTURNICY. Brzydko sobie w sąsiedkami poczynał Zygmunt Harnicki (Rzeczna 5), który pobił swą sąsiadkę Barbarę Turlej, drugiej zaś, Franciszce Wąsal podarł pościel i bieliznę.

Znany awanturnik Roman Birlet ((11 listopada 9) został pociągnięty do odpowiedzialności za dobijanie się do okna i grożenie rewolwerem Franciszkowi Montukowi (Szkolna 64)

Kronika Olkuska.

Wystawa przeciwgruźlicza

(Ko). Wystawę przeciwgruźliczą w Olkuszu otworzył 27 lutego w zastępstwie starosty olkuskiego p. E. Tranadel, zastępca starosty, krótkiem przemówieniem.

W imieniu Towarzystwa przeciwgruźliczego przemawiał dr. Łapiński, podnosząc znaczenie zorganizowanej wystawy. Delegatka okr. Związku K. Ch. dr. Gworkówna mówiła o klęsce gruźlicy i o sposobach walki z chorobą. Podkreśliła wielkie zainteresowanie się okręgą wystawą w każdej miejscowości. W Wolbromiu, gdzie ostatnio wystawa była urządzoną, w ciągu trzech dni zwiedziło ją przeszło 6 tys. osób. Przy otwarciu wystawy w Olkuszu, byli obecni przedstawiciele wszystkich instytucyj Olkusza i okolicy, księża i lekarze.

Wystawa przeciwgruźlicza imponuje bogactwem eksponatów, (wykresów, schematów, zdjęć fotograficznych, preparatów anatomicznych etc) i urządzona jest z wielkiem nakładem pracy i kosztów.

Wystawa mieści się w obszernej sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1 i trwać będzie do niedzieli włącznie od 8 rano do 8 wiecz. Pogadanki o gruźlicy i wyjaśnienia wygłasza b. popularnie dr. Gworkówna.

Wystawę powinni zwiedzić nietylko mieszkańcy Olkusza, ale nawet okolicy.

× SPRAWA JAKUBOWSKIEGO. Warszawski teatr objazdowy wystawi w Olkuszu w dniu 4 marca rb. w sali kina „Orzeł" sztukę „Sprawa Jakubowskiego".

× ŚLEDZIK W RESURSIE. W dniu 4 bm. w Resursie olkuskiej odbędzie się tradycyjny śledzik, urządzony przez zarząd Resursy dla swych członków.

Ze sportu.

Z TOW. SP. „VICTORIA" Zarząd Tow. sp. „Victoria" i kierownictwa sekcji kolarskiej i piłki nożnej zawiadamia wszystkich członków czynnych, że w niedzielę, dnia 2 b. m. o godz. 9 rano w lokalu młodzieży „Jedność", ul. Marjacka 1 odbędzie się zebranie, na które uprasza o punktualne przybycie.

ŚLĄSKI KLUB NARCIARSKI KOŁO BĘDZIN komunikuje członkom, iż z okazji pobytu na Baraniej Górze znanego narciarza Szwecji trenera — amatora p. Stolpego urządza S. K. N. w niedzielę dnia 2 marca b. r. praktyczny pokaz racjonalnej jazdy na nartach, biegu, skoku, techniki smarowania i wprawy treningowej, który szerokiej publiczności zademonstruje p. Stolpe.

Po kursie odbędzie się konkurs i popularny pokaz skoków z udziałem p. Stolpego, w którym m. inymi wezmą udział wszyscy trzej bracia Marusarza z S. K. N., P. T. T. z Zakopanego.

Nie wątpimy, że z praktycznej lekcji wybitnego instruktora szwedzkiego p. Stolpego, który ma duże zasługi w podniesieniu klasy narciarstwa polskiego do wyżyn światowych, skorzystają narciarze koła Będzin.

Odjazd z Katowic do Milówki w sobotę o godz. 16. Z Milówki dojazd do schroniska furkami.

Kujawy uczczą
SWYCH NAJWIĘKSZYCH SYNÓW.

Jak się dowiadujemy, w Jarontach (pow. Inowrocławski) stanie w najbliższym czasie na grobie spoczywającego na tamtejszym cmentarzu St. Przybyszewskiego piękny nagrobek w postaci strzelistej kolumny.

W samym Inowrocławiu jeszcze w roku bieżącym nastąpi odsłonięcie pomnika drugiego nieśmiertelnego syna Kujaw — Jana Kasprowicza.

Córka zabiła
OJCA - DEGENERATA.

Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się ubiegłego wieczoru w Łodzi, gdzie 17-letnia Józefa Kowalska zastrzeliła z rewolweru swego ojca, 39-letniego Józefa, który będąc degeneratem i alkoholikiem, usiłował ją zniewolić. Kowalski był człowiekiem nawskroś zdemoralizowanym, o ciemnej przeszłości, a nawet karanym za usiłowane zabójstwo swej żony, która nie mogąc znieść maltretowania, uciekła do rodziny. Jak wykazało śledztwo, zamordowany miał tej samej nocy dokonać rabunku i sam był poniekąd przyczyną swej śmierci, gdyż kilka dni przedtem nauczył swą córkę obchodzenia się z bronią, którą posiadał nielegalnie.

W PANSTWIE PONUREJ ANEGDOTY
Polak Kossko przed sądem litewskim.

Społeczeństwo polskie częstokroć nie zdaje sobie dostatecznie sprawy ani z warunków, w jakich bytuje dwustutysięczna ludność polska na Litwie, ani z metod walki, jaką przeciwko niej rząd litewski nieustannie prowadzi.

Przed paru laty adwokat przysięgły, ziemianin powiatu Wiłkomirskiego i jeden z najczynniejszych działaczy polskich, p. Jan Kossko, został

na mocy rozporządzenia komendanta wojennego

„jako osoba niebezpieczna dla porządku publicznego" wysłany z miejsca zamieszkania do Kretyngi, gdzie przymusowo pozostawał prawie przez cały rok. Po powrocie z wygnania p. Kossko stanął znowu do czynnej pracy na polskiej niwie społecznej. Wtedy to na wiosnę 1929 r. został on nagle

aresztowany pod zarzutem... uprawiania szpiegostwa

na rzecz państwa polskiego. Aresztu dokonano na podstawie zeznań przytrzymanego na granicy litewsko-polskiej osobnika, rzekomo „szpiega", który miał zeznać, iż z polecenia p. Koski „przenosił do defenzywy polskiej listy i przesyłki"...

Aresztowanego p. Kosskę osadzono w więzieniu w Wiłkomierzu. Przy konfrontacji z przytrzymanym na granicy „szpiegiem", który okazał się 18-letnim chłopcem i nazywał się

rzekomo Iwan Dołgow,

p. Kossko mógł jedynie stwierdzić, iż nigdy w życiu ani oblicza Dołgowa nie oglądał, ani jego nazwiska nie słyszał.

W międzyczasie powrócił jednak z zagranicy sąsiad p. Koski, ziemianin p. P., którego rodzice mają majątek w Polsce na pograniczu z Litwą. Przyjazd jego rzucił nieco światła na całą sprawę. Okazało się bowiem, że ów rzekomo „Iwan Dołgow" jest synem leśnika, który służył w majątku ojca p. P. i, popełniwszy tam szereg kradzieży, dla uniknięcia przykrych konsekwencyj

musiał uciekać do Litwy.

Ponieważ ani ścisła rewizja, dokonana u. p. Koski, ani śledztwo nie dostarczyło obciążającego p. Kosskę materjału, zwolniono go po 4-tygodniowym pobycie w więzieniu za kaucją, sprawę zaś przekazano prokuratorowi sądu wojennego. Epilog jej rozegrał się dnia 11 grudnia ub. roku w Wiłkomierzu. Rozprawa sądowa okazała się zaiste rewelacyjną. Główny świadek oskarżenia, a jednocześnie współoskarżony, ów „Iwan Dołgow", oświadczył, iż na sądzie będzie mówił szczerą prawdę, której przy badaniu pierwiastkowem nie mógł mówić. Prawdą zaś jest, że

widzi p. Kosskę po raz trzeci

w życiu: pierwszy raz przy konfrontacji, drugi u sędziego śledczego, a trzeci obecnie, na sądzie i że oczywiście żadnych pakietów ani listów nigdy od p. Kosski nie otrzymywał i nie nosił.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, dlaczego w policji kryminalnej zeznawał inaczej, Dołgow opowiedział całą swoją historję. Ze względów osobistych, o których wyżej wspomniano, wolał on opuścić granice Polski. Przekroczywszy granicę, sam z własnego natchnienia

zameldował się na posterunku policyjnym

w Giedrojciach, skąd odesłano go do Szyrwint. W Szyrwintach ten niebezpieczny szpieg cieszył się względną swobodą, chodząc na pocztę po listy i wykonywując prace ogrodowe u swego tymczasowego chlebodawcy komisarza policji kryminalnej. Po tygodniu jednak sielanka się skończyła. Dołgow został oddany do dyspozycji policji kryminalnej w Wiłkomierzu, gdzie

po odpowiedniem „pouczeniu" zaproponowano mu,

aby zeznał, że był przez p. Kosskę używany do przenoszenia listów do defenzywy polskiej i że właściwie w powrotnej drodze z takiej szczęśliwie odbytej wycieczki został przez litewskie władze graniczne przytrzymany. Za takie przedstawienie sprawy

obiecano mu posadę w policji kryminalnej.

oraz wynagrodzenie pieniężne w dolarach. Propozycja ta nie trafiła jednak do przekonania Dołgowa. Wówczas poparto ją innym, bardziej przekonywującym „argumentem" — rzemieniem. Gdy jednak i to nie poskutkowało, dano mu do zrozumienia, że za zastrzelenie uciekającego szpiega odpowiedzialności się nie ponosi, a trudno przecież będzie udowodnić, że nie uciekał. To wreszcie poskutkowało. Dołgow zgodził się zeznawać tak, jak

życzyła sobie kryminalna policja.

Należy podkreślić, że po zakończeniu przewodu sądowego prokurator w swej mowie uważał za stosowne podtrzymać oskarżenie i dwukrotnie żądać wymierzenia kary według paragrafu kodeksu karnego, z tytułu którego p. Kossko został pociągnięty do odpowiedzialności, a który przewiduje karę śmierci.

Niepozbawiona cech tragikomicznych, a charakterystyczna dla panujących na Litwie stosunków, była postawa prokuratora, który dał wyraz swemu oburzeniu, gdy świadek p. P. oświadczył, iż

koresponduje ze swymi rodzicami w Polsce

i bywa u nich parę razy do roku. Fakt ten wydał się prokuratorowi tak „potwornym", iż w swem przemówieniu nie wahał się zaznaczyć że „zeznania ludzi, którzy bywają w Polsce, nie mogą być brane pod uwagę"...

Sąd p. Kosskę coprawda musiał uniewinnić, lecz przebieg sprawy tem niemniej doskonale charakteryzuje panujący na Litwie stosunek do Polaków.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

12)

— Właśnie — potwierdziła triumfalnie. — Były one własnością mojej matki. Część dostała matka Małgosi. Dawno, dawno, młody człowieku! Teraz są więcej warte niż były wtedy. O, dużo więcej!

— Dwadzieścia dwa tysiące dolarów — rzekłem. — Pamięta pani jak radziłem, żeby ich nie trzymać w domu?

Panna Letycja zignorowała moją uwagę, lecz nim zaczęła mówić dalej, powtórzyła swój koci manewr z drzwiami. Korytarz był pusty jak poprzednio. Powróciwszy na sofę, usiadła tuż przy mnie, prawie ramię w ramię.

— Wczoraj z rana — rzekła poważnie — wyjobyłam pudełko z perłami. Trzymam je zawsze pod kluczem. Widzi pan, kiedy Joanna znalazła fotografję mojej siostrzenicy, Małgorzaty Fleming w pokoju Henryka, pomyślałam sobie, że musi być coś prawdy w plotkach, jakie o nich krążą. No i, gdyby się mieli pobrać — perły przeszłyby na Małgosię. Otworzywszy szafę, zobaczyłam, że szkatułka jest otwarta i że dziesięciu pereł brakuje!

— Dziesięciu! — powtórzyłem. — Ależ to śmieszne! dlaczego nie zabrano wszystkich?

— Skąd ja mogę wiedzieć? — odpowiedziała cierpko. — Poto mam adwokata, żeby wiedział takie rzeczy. Poto po pana posłałam.

Wygłosiłem ten sam protest, co na dzień przedtem wobec Małgorzaty.

— Ależ pani potrzebny detektyw! — wykrzyknąłem. — Jeżeli pani znajdzie złodzieja, poślę go z przyjemnością tam, gdzie powinien być, ale go przecież nie wytropię.

— Nie chcę policji — zaoponowała z uporem. — Przyszliby tu szperać i zadawać impertynenckie pytania, a potem podaliby do gazet, że głupią, starą kobietę spotkało to, na co zasłużyła.

— Więc pani odeśle pozostałe perły do banku? — zapytałem.

— Ma pan mniej oleju w głowie, niż myślałam — warknęła. — Zostawię je tam, gdzie są, i będę czuwała. Ten, kto zabrał dziesięć, przyjdzie po resztę, zobaczy pan.

— Nie radzę pani — rzekłem stanowczym głosem. — Ma pani jeszcze prawie wszystkie i może je pani łatwo stracić. I nietylko to, ale naraża pani na niebezpieczeństwo siebie i siostrę.

— Banialuki! — zawołała ze złością. — Co do Joanny, to ona o niczem nic wie. Nic jej nie mówiłam. Wiem, kto ukradł perły: nowa pokojówka, Bella Mackenzie. Nikt inny tylko ona. Co wieczór sama obchodzę dom, sprawdzając, czy wszystkie drzwi i okna są pozamykane, jak należy. Tej nocy, kiedy popełniono kradzież, byłyśmy w domu tylko my dwie, Henryk, Bella i stara Hepsibah, która służy już u nas czterdzieści lat i nie odróżniłaby pereł od obranej cebuli.

— Więc czego pani ode mnie żąda? — zapytałem. — Czy mam kazać aresztować Bellę i zrewidować jej rzeczy?

Czułem, że z każdą minutą tracę u niej na opinji.

— Zrewidować jej rzeczy! — powtórzyła z pogardą. — Sama przeszukałam jej graty pod pozorem, że posądzam ją o kradzież mydła. Prawdopodobnie zakopała swój łup w ogrodzie warzywnym. Chciałabym tylko, żeby pan u nas przenocował ze trzy lub cztery noce. Na wszelki wypadek. Jeżeli złapię złodzieja, będzie mi pan potrzebny.

Ma się rozumieć, ustąpiłem. Panna Letycja miała dar narzucania swojej woli. Zatelefonowałem do Freda, że nie wrócę do domu. Panna Joanna poświeciła mi do drzwi gościnnego pokoju i postarała się, żeby mi nic nie brakowało. Potrząsając rzadkiemi, siwemi lokami, zajrzała do dzbanka z wodą, kazała przynieść ręczniki i sprawdziła, czy łóżko jest wygodnie posłane. Przy drzwiach zatrzymała się i spojrzała na mnie nieśmiało:

— Czy... czy stało się co złego? — zapytała. — Siostra przez cały dzień była jakaś nieswoja. Nawet się trochę irytowała.

Trochę!

— Trapi się o swoje czarne sieroty — odpowiedziałem wykrętnie. — Nie chce, żeby czwartego lipca urządzać dla nich fajerwerki.

Panna Joanna, najwidoczniej zadowolona z odpowiedzi, wyszła. Patrzyłem, dopóki drobna, czarna figurka nie znikła mi z oczu w głębi hallu, poczem, zaryglowawszy drzwi i otworzywszy wszystkie okna, zapaliłem potajemnie cygaro.

D. c. n.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 25. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI